

„SŁOWO” wstępuje
we wszystkie prawa
i przejmuję wszelkie
obowiązki „Gazety
Krajowej”.

S Ł O W O

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna
z dostarczeniem do domu
oraz z przesyłką pocztową
mk. 1000.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonpa-
saliowy: przed tekstem 200
mk.; w tekście 800 mk.; za
tekstem 100 mk.
W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Teatr „HELIOS”

Wileńska 88

Dziś 8 sierpnia o g. 8³⁰ w.

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP przystępny dla wszystkich

Mikołaja ORŁOWA

Klavierabend

Szczegóły w afiszach. Bilety od 2500—500 m. w kasie sali „Helios”

Bach—Szuman—Liszt—Szopen—
Rachmaninow—Medtner—

ROLNICY! Przemysłowo - Handlowe T-wo „U N J A”

Spółka Akcyjna, Wilno, Jagiellońska 3, telefon 685

jest przedstawicielem Spółki Akcyjnej Handlu Ziemiopłodami, Centrali Organizacji
Rolniczo-Handlowych w Warszawie na wojew. Wileńskie

poleca dla celów rolniczych:

Żyta i pszenice oryginalne selek-
cyjne oraz krajowe,
żyto „Kawęczyn”,
żyto „Petkus”,
żyto Sobieszyńskie,

Pszenicę węgierską,
Pszenicę Dańkowską, Konstan-
cję, Wysokolitewską, Pu-
ławską, Sobieszyńską,
lub pierwsze ich odsiewy

oraz przyjmuje zamówienia na powyższe.

3—3

Warunki do omówienia w T-wie „U N J A”, Wilno, Jagiellońska 3.

Walka o Stambuł.

Jedne depesze agencyjne do-
noszą, że Grecja, licząc się ze sta-
nowczym sprzeciwem Francji, Anglii
i Włoch, powstrzymała definitywnie
swoją zdobyczą marsz na Konstantynopol;
inne depesze zapewniają, że *vefo* nawet całej
Europy nie zawróci już Grecji z drogi...

Czy Grecja cel swój osiągnęła?
Czy może go osiągnąć? Skąd ten
gwałtowny sprzeciw „mocarstw
sprzymierzonych”? Czy Turcja, wi-
sząca już tylko na cypelku Euro-
py, ma być zań nareszcie stracona,
aby odpaść cała do Azji —
skąd przyszła?

Śledzimy przedewszystkiem
pamięcią daleko wstecz, aż do za-
wiązku potężnej kwestji stambul-
skiej — czekającej wciąż jeszcze
na nowego Aleksandra Macedoń-
skiego, któryby rozciął ten bajecz-
ny spłot interesów, rewindykacji,
współzawodnictw, pożądań.

Zdobycie Konstantynopola przez
turków w maju roku 1453-go by-
ło jednym z epokowych wydarzeń
w dziejach świata. Wywarło olbr-
zymi wpływ na losy Europy. Da-
ło turkom na całe stulecie prze-
wagę na Wschodzie. Zdumiony i
prerażony świat znalazł się wo-
bec faktu dokonanego przez 25-let-
niego sultana, płonącego ambicją
wstawienia się wiekopomnem dzie-
łem. Nowa, wielka potęga politycz-
na wtargnęła na kontynent Euro-
py i osiadła na nim z takim roz-
machem i taką mocą, że aż drgnął
ów kontynent po wyspy angiel-
skie i oceanowe przystanie hisz-
pańskie.

Mniejsza, że krzywy mlecz tu-
recki, uderzywszy w olbrzymią
skarbnicę hellenizmu nad Bosfo-
rem, wygnął z niej humanizm,
gdyż humanizm ten przeszlache-
tny rozproszony po Italii, pozapa-
łał nowe ogniska kultury i rozsze-
rzył je w następstwie po wszyst-
kich krajach Europy. Rzecz była
w tem, że ze zdobytej i niemilo-
siernie spłodowanej stolicy osta-
tniego z Paleologów wyrosło nagle
widmo tureckiego niebezpieczeń-
stwa, zagrażające chrześcijaństwu.

W imię tego „niebezpieczeń-
stwa” już w Cambrai, w 1517-ym
roku obradowały „mocarstwa E-
uropy” nad całkiem konkretnym
planem: osaczenia Stambułu, zdo-
bycia go wspólnymi siłami, wy-
gnania Turków z Europy i rozdzie-
lenia między siebie ich państw.
O! bynajmniej nie obradowano
nad zwróceniem Grecji Konstan-
tynopola. Niebyło o tem mowy
nawet w Adrianopolu, w sierpniu
1829-go, gdy Turcja, uznając
wskreszoną przez ówczesną En-
tente niepodległość Grecji gotowa
była wszelką co do jej granic
przyjąć dyskusję.

Już gdy pod Lepanto znoszo-
no doszczętnie flotę turecką wie-
dziano dobrze — nie czekając na
opinję Napoleona — że Konstanty-
nopol to „klucz świata” i, że nie
poto by się go padyszachom ode-
brało aby go restytuować grekom...
w imię historycznych praw.

Ale kolos turecki od lepanckie-
go ciosu tylko zachwiał się, lecz
nie runął.

Dopiero najzuchwalszy ze wszy-

stkich, zdobywca pochód turecki
na Wiedeń i epokowe rozgromie-
nie zastępów Kara-Mustafy pod
murami stolicy cesarskiej, grającej
wówczas rolę twierdzy chrześcijań-
stwa, kres położyło tureckiej za-
borczości i dało początek, mogą-
cym już liczyć na powodzenie, za-
kusom pozabawienia Turcji wogóle
dzierżaw państwowych w grani-
cach Europy. Droga do Stambułu
stała otworem...

Powłócił tą drogą zastępy wojsk
chrześcijańskich jeden z najwalecz-
niejszych rycerzy świata, Eugeniusz
Sabaudzki. Stał pokój Karłowicki,
zabójczy dla Turcji. Łamie go Tur-
cja. A gdy „Prinz Eugen.” pędził i
odzyskuje znów przewagę, świetne
sukcesy Austrii budzą w „mocar-
stwach sprzymierzonych” zachwyt?
Nie. Zawiść. A nuż Austria dotrze
do bram Stambułu? Nuż go za-
garnie — dla siebie? Mocarstwa drżą
aby jedno z nich nie urosło w po-
tęgę i znaczenie, choćby to się
stać miało za przyczyną tak, zda
się, pożądanego, chwalebne-
go, zbrojnego... wygnania niewiernych
Turków z chrześcijańskiej Europy.
I mocarstwa pośpieszyły — pośred-
niczyć. Stał pokój w Passarowit-
tzu. Rywalizacja mocarstw urato-
wała Turcję od zagłady w Europie.
Stambuł został nietknięty.

I powtarza się ta historia do
dziś dnia.

W rękach Katarzyny II-iej tak
zwany „testament Piotra Wielkie-
go” przestawał być martwą literą.
Lecz nie przestał... Naprawdę kar-
miono carewicza Konstantego mle-
kiem mamek z Grecji sprowadza-
nych. Nie dał naruszyć „równowa-
gi europejskiej” Fryderyk II-gi.
Cesarz Józef wróciwszy z Mohyle-
wa do Wiednia rzekł bez ogródki

do Segura: „Konstantynopol pozo-
stanie jabłkiem niezgody i zawiści
nie dopuszczalnym do porozumie-
nia się mocarstw co do podziału
Turcji”.

Naprawdę potem na trawach
niemieńskich pod Tylżą walił Na-
poleon wobec Aleksandra I-go pię-
ścią w mapę Turcji, wołając z bru-
talną dobitnością: „Konstantynopo-
la nie dam nikomu, bo znaczyło-
by to oddać panowanie nad świa-
tem!”

Konstantynopolem sam Napo-
leon nie potrafił zawiadnąć. A Ro-
sję ileż to razy odparto od bram
Stambułu! Interwencja Europy po-
wstrzymała pod samymi murami
Konstantynopola zwycięską armię
Dybicza. Kampanja krymska, za-
mykając Dardanele dla floty ro-
syjskiej, łamiąc potęgę Rosji na
morzu Czarnem, nie dała Rosji
tknąć — Konstantynopola. Awangar-
da Skobeleva musiała cofnąć się
z pod Czataldży a w ks. Mikołaj
musiał w San Stefano zawrzeć z
Turcją pokój daleki od żywionych
marzeń...

Naprawdę wierzył święcie Moch-
nacki w „trzecią stolicę” Rosji —
nad Bosforem; naprawdę proroko-
wał Tiutczew zawarcie wieczyste-
go pokoju między Rosją a Pol-
ską — w rosyjskim Carogrodzie.

Gdy zaś bezpośrednio po woj-
nie włosko-tureckiej 1912 roku
rzucili się zbiorowo na osłabioną
Turcję: Bułgarja, Serbja, Grecja,
Czarnogórze, czyliż chodziło o ja-
kąś tam Albanję, Kretę a choćby
Macedonję? Koalicja pan-balkań-
ska szła jakby zahipnotyzowana —
na Konstantynopol. A nużby uda-
ło się go zdobyć zbiorowo lub
pojedynczo? I ogromny pan-bal-
kański rozmach dotoczył skonfe-
derowane armje tylko do linii Czataldżańskiej. Nie dalej! Pomimo
zwycęstw pod Kumanowem, pod
Kir-Killissą, pod Lüle Burgas, po-
mimo zdobycia Adrianopola, Salo-
nik, Janiny, Skutari...

Car Ferdynand bułgarski, po-

mny, że jeszcze w pomroce dzie-
jów przed oblegającym Stambuł
kniaziem bułgarskim, Symeonem,
padał na twarz regent i opiekun
cesarza grecko-bizantyjskiego, bła-
gając o pokój i o zlitowanie się
nad Carogrodem, już był sobie
sprawiał wspaniały płaszcz na uro-
czysty wjazd do zdobytego Stam-
bulu. Płaszcz wypadło przerobić
na mniej pontyfikalną szatę.

Istnieje legenda, bardzo żywo-
na do dziś dnia na całym Wschodzie.

Opowiada ona, że gdy sultan
Mahomet, zsiadłszy z konia przed
olbrzymimi podwojami św. Zo-
fiji, wchodził do bazyliki, gdzie miał
za chwilę sam pierwszą na cześć
Ailacha odmówić modlitwę, ukazał
się nagle u ściany za wielkim oł-
tarzem widmowy kapłan odprawu-
jący mszę ostatnią i w chwili gdy
podnosił do góry kielich, zapadł
się w ścianę, co otworzyła się i
natychmiast zamknęła. Legenda
głosi, że gdy znowu, po latach
monarcha chrześcijański wejdzie do
Aja Sophia, ściana roztworzy się,
tenże kapłan ukaże się znowu i
dokończy odprawiania mszy, przer-
wanej tak tragicznie z górą czte-
rysta pięćdziesiąt lat temu.

Nie mówi tylko legenda kto
ma być tym monarchą chrześcijań-
skim. Czyliż by miał nim być dzie-
dzic tronu bizantyjskich Paleolo-
gów, król dzisiejszy grecki Konstan-
tyn? Król Konstantyn pragnąłby
też być Wielkim. Cóż kiedy np.
Journal des Debats nazwał temi
dniami samo jego zwrócenie się
do koalicji z prośbą o pozwolenie
zajęcia Konstantynopola — dement-
cją polityczną!

A w dzisiejszych czasach naj-
piękniejsze legendy muszą się nie-
stety tak akurat kończyć, jak się
da, nie jakby się chciało.

Cz. J.

**SUPERFOSFAT
ŻUŻLE THOMASA
SÓL POTASOWA
WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY**
WILNO, ZAWALNA 9. Adres telegr. „Rolnicze”.
ODDZIAŁY W GŁĘBOKIEM I ŚWIECIANACH.

**DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ**
WIELKA 72. TELEF. 257.
Dyskonto, Prze-
kazy, Inkaso,
Rachunki bieżą-
ce, Kupno walut.
Dom Bankowy żadnych filij
w Wilnie nie posiada.

TEATR POLSKI, Sala „Lutnia”.
Dziś 1 codziennie
Wytep E. Ga-
sińskiego. „Gaj święty”.
lekka komedia Caillareta i Florga.
Początek o g. 8.

**Uwaga! Fabryki, 40% zysku
daje naj-
tańszy opał — węgiel**
Natychmiast dostarcza
M. Deull, WILNO,
Jagiellońska 5.

Wiadomości polityczne.

Anglia za re- Onegdaj rozpoczę-
wizja Trakta- ły się obrady w Lon-
tu Wersals- dynie przedstawicie-
skiego. li państw sprzymie-
rzonych w sprawie odszkodowań
i długów wojennych. W sprawie
tej „Sunday Times” pisał iż obe-
cne zakłania w Europie są wy-
nikiem pewnych zarządzeń trakta-
tu wersalskiego. W praktyce niekto-
re zarządzenia wersalskie nie dają
się zastosować: francuzi, świadomi
tego, zamierzają jednak wprowa-
dzić w czyn plan odszkodowań
dalszą presję wojenną i ekonomicz-
ną. Anglia skłania się do rewizji
warunków i zmniejszenia odszko-
dowań oraz wypuszczenia pożycz-
ki międzynarodowej. (Pat.)

Litwa a sta- Omawiając zajętą
nowisko w ostatnich dniach
Francji wo- przez Francję stano-
bec Niemiec. wisko w sprawie
spłat reparacyjnych „Echo Litwy”
uważa, że będzie może ono mieć
groźne następstwa dla Litwy. „Na-
leży przypuszczać, że Francja nie
zatrzyma się przed stanowczą de-
cyzją i wobec tego wypadki naj-
bliższych dni mogą mieć chara-
kter burzliwy. Dla nas, związanych
jeszcze wspólnością waluty z Niem-
cami, stan taki nie wróży nic do-
brego”. (A. W.)

Z powodu Z powodu uzna-
mandatu Pa- nia przez Ligę Na-
lestyńskiego rodów mandatu pa-
lestyńskiego odbył się w Kownie
wielki wiec, na którym przema-
wiali: dr. Sołowiejczyk, dr. Rozen-
baum i dr. Berger. Uczestnicy
wiecu manifestowali przed posel-
stwem angielskim. (A. W.)

Litwa wy- Prasa litewska w
maga skre- artykulech, zatytuło-
sienia arty- wanych „Prezysje
kulu o neu- Litwy” komunikuje,
tralizacji iż rząd litewski w
Niemna. związku z uzna-
niem przez Amerykę Litwy za

jura ma zamiar zacząć rokowania
co do kwestji o neutralizacji Niem-
na, oraz, że będzie wymagał, żeby
kwestja ta została wyłączoną z
aktu przyznania de jure przez
sprzymierzeńców. (Wap.)

„Dzień Kowieński”
„Dzień Kowieński”
poświęca dłuższy ar-
tykuł propozycji Kon-
ferencji Ambasado-
rów, która wzamian
za uznanie Litwy de
jure żąda jej zgody na umiędzynarodowienie Niemna. Dziennik
sądzi, że pod względem ekono-
micznym propozycja ta daje og-
romne korzyści Litwie. „Umiędzynarodowienie tej rzeki, to najin-
tensywniejsze wykorzystanie jej
zdolności przewozowych, to naj-
wyższy pożytek, jaki Litwa w wa-
runkach istniejących może mieć z
Niemna”. Ważniejszymi, zdaniem
dziennika, są jednak korzyści po-
lityczne. Uznanie Litwy de jure—
to zlikwidowanie przez państwa
zachodnie skutków przynależności
obszarów Litwy do Rosji.”

„Zgoda na propozycję Ententy
jest to dla Litwy przyjęcie tylko
plusów politycznych i gospodar-
czych bez żadnej za nie zapłaty.
Uznanie bowiem Traktatu Wers-
alskiego nie może być faktycznie
uważane za żadną koncesję na
rzecz Zachodu. Traktatem tym
żyje bowiem ten układ stosunków
w Europie, który nas do życia po-
wiołał.”

Mimo to „Dzień Kowieński”
sądzi, że Rząd litewski, nie mogąc
odrzuć propozycji Konferencji
Ambasadorów, nie zdecyduje się
również na jej przyjęcie i szukać
będzie wyjścia z tego, grając na
czas. Powodem tego, zdaniem
„Dnia Kowieńskiego”, jest zasad-
niczy nakaz litewskiej polityki za-
granicznej, mianowicie jej izolacja
od Polski. (A. W.)

Tegoż dnia wieczorem w sa-
lach Starego Teatru zebrało się
na uroczystość legionistów i wo-
jskowych przeszło 8000 ze wszyst-
kich stron Polski.

O godz. 8.45 przybył Naczel-
nik Państwa, witany entuzjastycz-
nie.

du b. legionów ze wszystkich bry-
gad, których ogółem przybyło
około 10 tysięcy. Na otwarciu
obecni byli ministrowie, pełno-
mocni posłowie sejmowi, genera-
licja z ministrem Sosnkowskim
na czele, wojewoda Gałęcki, rektor
uniwersytetu Jagiellońskiego
i wielu innych. Wchodzącego na
salę Naczelnika Państwa powita-
no burzliwymi okrzykami „Niech
żyje”. Z powitaniem zwrócił się
do niego przewodniczący zjazdu
Dąbski.

W południe w Starym teatrze,
nastąpiło otwarcie pierwszego zjaz-
du b. legionów ze wszystkich bry-
gad, których ogółem przybyło
około 10 tysięcy. Na otwarciu
obecni byli ministrowie, pełno-
mocni posłowie sejmowi, genera-
licja z ministrem Sosnkowskim
na czele, wojewoda Gałęcki, rektor
uniwersytetu Jagiellońskiego
i wielu innych. Wchodzącego na
salę Naczelnika Państwa powita-
no burzliwymi okrzykami „Niech
żyje”. Z powitaniem zwrócił się
do niego przewodniczący zjazdu
Dąbski.

O godz. 8.45 przybył Naczel-
nik Państwa, witany entuzjastycz-
nie.

Przemawiali: gen. Roja, mini-
ster Sosnkowski, poczem zabrał
głos Naczelnik Państwa.

Mowa Naczelnika Państwa.

„Dzień 6-go sierpnia, mówił,
jest dla mnie dniem wielkich
przeżyć, dniem bolesnym i żało-
snym, ale zarazem dniem tryum-
fu nad sobą. Dnia 6-go sierpnia
zaczęłam pewnego rodzaju rachun-
ek sumienia. Już w czasie woj-
ny z wrogiem wschodnim, byłem
na tyle przesadnym, że decyze-
je dla mnie najważniejszą i najcię-
szą zdecydowałam się powziąć
d. 6-go sierpnia. Decyzja ta za-
padła pod Warszawą. Cieszę się,
żeśmy, znów razem i czując się
w obowiązku stanąć wobec was
do spowiedzi woda”.

Jestem człowiekiem, który prze-
chodząc ze skromnego wypadku
6-go sierpnia doszedł do znacz-
nia, jestem reprezentantem i wo-
dzem 30 milionowej ludności. „O-
bowiazkiem woda jest umieć pro-
wadzić swych ludzi. Nie mówię
tego dla wywyższenia swej osoby,
twierdząc prawdę historyczną. Nie
ma pracy bez tych, którzy biorą
na siebie odpowiedzialność. W
wojsku, obowiązkiem woda jest
za wszystkich robić rachunek.
Trzeba zimno i chłodno rachować,
bez uczuć i sentymentów. Dzień
6 sierpnia, 8 lat temu w Krako-
wie odznaczał się tem, że nie wi-
tano mnie strzałami armatnimi,
ani hymnem narodowym, a jed-
nak, dla tego, kto widzieć chciał
i myśleć umiał, widoczne było,
że świat cały wielkie przeznacze-
nie pcha ku wojnie. Wojna ta nie
była kaprysem, co więcej, proces
dziewy miał świat odrodzić i u-
czynić innym, niż prawa dyktują.”

Nie byłem ślepy, od tego ra-
chunku długo się gotowałem. Nie
chcę nikomu w Polsce objawiać
swei niechęci, ale chcę tylko, by
wielki czyn, duma legionów, wbrew
światu walczących, uznany został,
jak świat szeroki i długi. Nikt
wtedy, w chwili wybuchu wojny o
Polskę nie myślał. Było, to dla
mnie jasne, że Polska będzie te-
atrem wojny między tuzem za-
bórcami. Nie ludźmi się, że za-
bórca będzie miał większe pra-
wo wobec swych ziemków, niż ja.

Zaczęłam od rachunku włas-
nej bezsilności. Tu miałem szalo-
ną walkę z sobą. Nie ludźmi się,
że wojna nie daje siły, lecz ja
kruszy, ale rachowałem na to, że
koniec wojny oznacza osłabienie
zwycięzców i zwyciężonych i dla-
tego swoją bezsilność mogłem
mierzyć z cudzą bezsilnością. To
był mój pierwszy rachunek.

Drugi rachunek, to wiadomość,
że wojna w Polsce, lecz nie o Pol-
skę. Większość narodu była zda-
nia, że każde z państw zabórczych
przyjdzie Polsce z pomocą, dlate-
go, za pomocą trzech odezw, tak
łatwo było trafić do polaków, po-
budzając w każdym zabórze za-
ufanie do zabórcy. Mojem zda-
niem, polityka polegała na zasa-
dzie, że trzeba zrobić wszelkie
wysiłki, aby pomóc do zwycię-
stwa i dlatego zdecydowałam się
rzucić na szalę uzbrojone ramie

polskiego żołnierza, który zdobył
uznanie u swoich i obcych.

Abym stworzył tę siłę zbrojną,
gdy wszyscy wrogowie już będą o-
słabieni, z góry, jako najsłabsza z
trzech zabórców, wybrałam Aust-
rię, i powiedziałam wówczas w
1914 roku swe warunki „żadam
od was tylko broni, bo wiem, że
nie możecie wejść w układy poli-
tyczne, grosza od was nie żadam”.

Wówczas zagrożono mi aresz-
tem wszystkich organizacji i ze-
staniem do obozu internowanych.

Przed wami, obowiązany jestem,
mówił Naczelnik, złożyć ten ra-
chunek woda. „Nie szedłam na
żadne upokarzające warunki, gdy
mając słabość fizyczną, z wami
tworzyłem siłę moralną.”

Druga decyzja po roku walki
była już po Gorlicach, przed oswo-
bodem Warszawy. Miałem moż-
ność podnieść do góry nasze wa-
lory bojowe, widziałem rozwój na-
szego żołnierza. Stawaliśmy się
mocą pewniejszą, niż wojsko za-
bórcze. Wtedy stawiał nam zaczę-
to szalona przyszłość. Nie było
złudzeń, pomyślałem wówczas, że
powinnismy próbować wygrać te
nasze walory, dlatego polecałem
do Warszawy, ale w Warszawie
przegrałem tę próbę. Wtedy zde-
cydowałem się na zatrzymanie dal-
szego rozwoju legionów. Chciałem
tę grę prowadzić sam, ale wy, a
zwłaszcza I-a brygada, zatrzymali-
ście mnie przy sobie rok cały. Rok
ten uważam za stracony.

Po roku tym nastąpiła trzecia
decyzja, t. j. wstąpienie moje do
Rady Stanu. Zrobiłem to wbrew
swemu przekonaniu, ale widzia-
łem, że instrument wysuwa się z
rąk. Ani Beseler, ani Kuck nie po-
zostawiali mi żadnych wątpliwości.
Wtedy nastąpiła ta czwarta de-
cyzja, w której już szukałem śmier-
ci i wtedy wahałem się między

Wtedy nastąpiła ta czwarta de-
cyzja, w której już szukałem śmier-
ci i wtedy wahałem się między

wystąpieniem z bronią w rękę,
poddaniem się woli przeznaczenia.
Zimną łufę rewolweru przykłada-
łem sobie do skroni.

Zdecydowałem się ustąpić, bo
za mój czyn odpowiadałby cały
naród. Napisałem list do Besela-
ra, że chcę dzielić los moich żoł-
nierzy.”

W zakończeniu swej mowy
rzekł Naczelnik:

„Chcę iść dalej z czystym su-
mieniem, dając wam siebie na sąd,
spokojny, aby zaświadczyć, że je-
śli jestem dumny ze pracowałem
z wami, to zawdzięczam to decy-
zji dnia 6-go sierpnia. Decyzja ta
dała Polsce żołnierza, stworzyła
polską siłę i silny typ wojska.
Byłem i jestem, i w pozagrob-
owym życiu będę dumny z siebie
i z was.”

Panowie! chciałbym, aby każdy
z was, stojąc nad grobem, mógł
powiedzieć, tak, jak ja dziś ze
spokojnym sumieniem że zdałem
swoją egzamin życiowy.”

Mowę przyjęto entuzjastyczne-
mi okrzykami na cześć ukocha-
nego Komendanta.

Historyczną drogą.

KRAKOW. (Pat.) W niedzielę
o 3-ciej rano grupy b. legionistów
oraz członkowie Związków Strze-
leckich zgromadzili się w mieście
skąd 8 lat temu wyruszyli pierw-
sze oddziały legionów na plac
boju. Przybył Naczelnik Państwa
w towarzysztwie Sosnkowskiego,
szefa Sztabu gen. Sikorskiego, gen.
Olskiego i wojewody Gałęc-
kiego. Publiczność liczna zebrana
witała Naczelnika Państwa owa-
cyjnie. Po złożeniu raportu Na-
czelnikowi, nastąpił wymarsz od-
działu strzeleckiego historyczną
drogą kadrówki. Naczelnik towa-
rządził część drogi.”

Czy Polska się z bogaca?

III.

Nowe kresy wschodnie, znisz-
czone doszczętnie przez wojnę
i inwazję zubożały kompletnie.
Pomocy od Państwa nie otrzymały
prawie żadnej, natomiast zamiast
kompensaty strat, sejm dał osad-
nictwo wojskowe, które zabiera
ziemię właścicielom bez żadnej
zapłaty, a ci zrujnowani ludzie,
którzy piersią własną Warszawę
obronili i kiedy wygnali z Kraju,
w nagrodę są pozbawieni resztek
mienia. Kresy nie tylko zubożały,
ale ustawodawstwo partyjne po-
zbawiło ich możliwości odbudowy
gospodarstw i pracy twórczej na
rolę, obracając jednocześnie na-
plywem osobników, których inne
dzielnice rade się pozbyć.

W pasie pogranicznym nie
tylko mienie ale i życie mies-
kańców nie jest pewne i widocz-
nie władze mało stan taki wzru-
sza, gdyż trwa on bez zmian wi-
docznych.

Nie może być więc mowy o
tem, by tak rozległą część Państwa,
jaką są Kresy Wschodnie wzboga-
cała się.

Co do Kolei Państwowych, to
aczkolwiek funkcjonują one spr-
awniej niż inne resorty państwowe,
jednak pracują one ze znacznym
deficytem z racji małego ruchu
towarowego i zbyt wysokich koszt-
ów eksploatacyjnych. Wprawdzie
ruch osobowy jest większy niż
normalny przedwojenny, lecz znacz-
ny % jeździ ulgowo lub bezpłatnie.
Wspomnijmy tylko o ołbrzymiej
liczbie wycieczek uczniowskich,
studenckich, sportowych i t. p.
do których skarb Państwa dopła-
ca szalone sumy. Zapewne dobrze
jest gdy młodzież Kraj poznaje,
używa przyjemności, odwiedza ko-
legów z innych dzielnic, dobrze
jest gdy mierzą się na boiskach
drużyny piłki nożnej, lub atle-
ty i sokoli, lecz czy my jako Państwo
poczynające, ubogie, nie urzędzo-
ne i bliskie krachu finansowego
i ekonomicznego możemy sobie
na to pozwolić?

Czy w chwili gdy głowy łamią
już nie nad równowagą budżetu,
ale nad zmniejszeniem lub po-
wstrzymaniem deficytu możemy

Garść wspomnień.

Dziwnie się spłatały losy wo-
jska polskiego z Berezyną, tą ładną
rzeką, płynącą wśród cichych bór-
ów, początek swój z pod brzozy
około Dokszy biorącej—zjad jej
nazwa pochodzi. W sąsiedniej gmi-
nie (Witunickiej) z błot leśnych,
powiatu Borysowskiego, wypływa
„strumień naszych rodzica”, pięk-
na Wilja. Wśród ludu naszego,
dziś niestety za linią graniczną
pozostającego, dużo podań przecho-
wało się z czasów przejścia wojsk
polskich i króla Stefana Batorego.
Dowiedujemy się, że osada „Sku-
raty” nazwę swą otrzymała ztąd,
że król z wojskiem przechodził
w tym miejscu Berezynę i zbudował
mosty skórzanymi pasami związane,
dalej popasywał w miejscowości
dziś „Baturynem” zwanej. W pięk-
nym borze sosnowym, niedaleko
Witunicy, znajdujemy potężny ka-
mień, z wrytemi literami R.S.B.
(Rex Stephanus Batory) poniżej

wykuty rycerz z mieczem i rodzaj
misy czy telera, na znak czynno-
nego tu popasu królewskiego,—
jest to folwark „Stań—Król” So-
łtykiewiczza. Podanie głosi, że szlach-
cic, któremu postój wojska nieco
pola uszkodził, zatrzymał jadącego
Króla, chwytając za uźdę rumaka
wołając „Stań Królu!” Obżalowany
szlachcic przedłożył swe skargi Kró-
lowi—Batory zakreślił ręką koło
w powietrzu i wyrzekł: „Milcz i
bierz”. Scenę tę—gest Króla i bit-
nego szlachcica, trzymającego za
wędzidło królewskiego konia—
widziałem na jednym z obrazków
Siemiradzkiego.

Szlachcic skorzystał z hojności
Króla, biorąc szmat ziemi, bo ma-
jątek „Milcz”—Tukalły, leży dość
daleko od dzisiejszego „Bierżki”—
Mroczkowskiego. Ironja losów, trak-
tatem w Rydze Polskę przyznano
„Milcz”—bolszewikom „Bierz”.
Po zwycięskich pochodach Bato-
rego, brzozy Berezyny długo nie
widziały żołnierza polskiego. Do-
piero wojna Napoleońska znowu
przywiodła hufce polskie nad nur-

ty Berezyny. Studzianka, odwrót
wielkiej armii, Berezyna—są w
oczach i pamięci każdego, co wi-
dział panoramę Berezynską. Po
wojnie Europejskiej gdy Polska ze
snu letargicznego budzić się po-
częła—ciche wody Berezyny znów
odbity obraz żołnierza polskiego.
Skrępowaną jeszcze Polskę dole-
ciał szmer dziwny a mocny z nad
Berezyny. Gdy Polska miała jesz-
cze ręce związane, nam mieszkań-
com Bobrujska, nad brzegiem Be-
rezyny pozwoliły losy pierwszą
wiosną polską oglądać własnymi
oczami, oraz tak wspaniale mieć
obchód 3-go maja, jakiego nie
powstydziliby się stolica nasza.
Stało się to, dzięki pierwszemu
korpusowi generała Dowbor-Muś-
nickiego! Tak artystycznie pięknych
bram tryumfalnych, urządzonych
z ogromnym nakładem pracy, ta-
kiej procesji i defilady nie widzia-
łem nigdy—nic—dziwnego, był to
pierwszy polski obchód w tej da-
lekiej kresowej polskiej twierdzy,
wyprzedziły stolicę, która jesz-
cze ręce miała związana! Za te

piekne, jak senne marzenie, chwile—
wdzięczność polaków z nad Be-
rezyny, będzie zawsze towarzyszyła
pierwszemu Korpusowi—kochanym
Dowborczykom!—Było to zaczep-
nięcie świeżego ożywczego technie-
nia na czekające nas niebawem
przejścia. Wkrótce po tych obcho-
dach, jak piorun z jasnego nieba
spadł na nas pelen grozy dzień...
rozbrojenia się korpusu! Lzy roz-
pacz i smutek padły na duszę
każdego polaka.

Tragedja Berezynska wzięła nas
w swe posiadanie; pozostał nam
tylko, jako wspomnienie, kopiec
twierdzy, późniejsza bratnia mo-
gila, usypanyi rękami mieszkańców
i żołnierzy Dowborczyków. Przyszły
wojska niemieckie, po nich... 28 li-
stopada, w ponury jesienny dzień
o zmroku, na 9 cło miesięczną
tyranję... „obrońcy” proletariatu.
Długo nam się ciągnęły te dzie-
więć miesięcy okropnych przeżyć,
gdy wreszcie karta historii się od-
wróciła, (projekt w Płocku—wido-
cia upadł), bo w pamiętny dzień
28 Sierpnia usłyszeliśmy grzmoty

dział i weszyli zbawcze dywizje
Wielkopolskie pod dowództwem
generała Daniela Konarzewskiego.
Tragedja Berezynska, znowu
na rok była zawieszona! Witaliśmy
zwycięzkiego generała i wspaniałą
Wielkopolską dywizję, 8-go wrześ-
nia 1919 r. po mszy polowej na polu
wojennym uroczystość odprawionej.
W słowach powitania i radości,
Berezynskie zmienne losy na myśl
niechęć, przychodziły—przeży-
liśmy rok prawie wśród ciągłego
tryumfu oręża polskiego.

Nurty Berezyny barwiła już nie
polska krew,—rok ten był na-
groda za przeżyte przez nas dzie-
śięć-miesięczne oczekiwania! O
uczuciach, jakie żyli mieszkańcy
brzegów Berezyny, dla obrońcy
kresów wschodnich i Lwowa—mó-
wić nie potrzebuje; cieszył się nasz
generał bezgranicznym zaufaniem
i ogólną miłością. Tak byliśmy spo-
kojni o front Berezyny, że mając
wroga tuż pod bokiem, spaliliśmy
spokojnie... może za spokojnie,
a choć czasem, jaki zablakany po-
cisk wypadkowy z daleko-nośnego

myśleć nad wzrostem sieci szkolnej w rozmiarach projektowanych przy braku sił nauczycielskich, chociażby choć trochę zdalnych i pożytecznych.

Nikt nie może powstawać przeciw jaknajszerszemu kształceniu mas, ale myśląc kategoriami rzeczowych możliwości, musimy dojść do wniosku, że w danej chwili nie jesteśmy w stanie podjąć zadania.

Cóż z tego, że zadekretujemy tyle to szkół, tyle to nauczycieli w imię pięknej zasady, a potem funduszy na nie nie starczy jak było w ziemstwach rosyjskich. Sprawę należy ująć w granicach wykonalnych możliwości i takie postępowanie będzie rozumne, korzystne, a więc patriotyczne.

Pamiętajmy o żabie, która się chciała wydąć do rozmiarów wolu.

Bójmy się frazesu, a budujmy naszą przyszłość na rozumie obrachunku naszych sił i możliwości, unikając frazeologii partyjnej i takież polityki, a budując wytrwale, a w ciągłym wysiłku zbiorowym dojdziemy do bogactwa Państwa i jego obywateli.

Bogata Szwajcaria uchwała 54-godzinny tydzień pracy, my opieramy się przy 46 godzinach przy słabej bardzo wydajności.

Dziś możemy śmiało odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule: *Polska ubożeje*. Czy to jest celem naszych polityków, ministrów i partii? Czas wielki byśmy się opamiętali i na przyszłych wyborach posłali do Sejmu ludzi państwowo-twórczo myślących — inaczej nazwa Państwa sezonowego może być usprawiedliwiona.

St. Wańkowicz.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś — Przemienienie Pańskie.
Jutro — Kajałana W. Donata B. M.
Wschód słońca: 4.19.
Zachód „ : 7.52.

ODMIANY KSIĘŻYCZA

1 kwadra godz. 6 m. 22 rano.

TEATRY

Teatr Polski: „Mąż poluje”.

WILEŃSKA.

× Przyjazd generała Dupont. W poniedziałek po południu przybył do Wilna szef Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce, gen. Dupont. General zwiedził miasto. Wyjazd nastąpi we wtorek. (A.W.)

× Z Urzędu Delegata Rządu. Zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski udał się na kilkodniowy wypoczynek. Obowiązki Zastępcy Delegata pełni czasowo Naczelnik Wydziału Gospodarczo-Budżetowego p. Hryhorowicz. (A.W.)

× Uczczenie poległych. Dn. 5 sierpnia wice-prezydent m. Wilna p. J. Łokuciewski i Prezes Stow. Weteranów p. Wasilewski w celu uczczenia rocznicy stracenia Trauguta oraz wyruszenia kadrowki z Krakowa złożyli w imieniu miasta wieniec na grobach żołnierzy poległych w obronie Wilna w 1919 i 1920 r. (A.W.)

× Święto wojska polskiego w wojskowym Więzieniu Sledczym. Na podwórzu więziennym wśród dywanów, kwiatów i festonów z zieleni widniał emblemat państwa i portret Naczelnego Wodza. O godz. 3-ciej popoł. zgromadzone więźniów wydziałami, stanął personel więzienny z komendantem więzienia na czele. Po odegraniu marsza i Bryg. wstąpił na podwyższenie urz. cyw. z ref. oświat. więzienia, pan Jankowski i wygłosił słowo wstępne. Po przemówieniu wznosił okrzyk na cześć żołnierza polskiego. Orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę”.

Po nim wstąpiła na wzniesienie studentka uniwersytetu Wileńskiego p. Zofia Paszkowska i odekla-mowała kilka stosownych wierszy. Orkiestra odegrała wiankę pieśni narodowych. Odczyt wygłosił p. Wojcicki kpt. rezerwy. Służąc sam w Legionach najdóbitniej skreślił nam znaczenie Wojska Polskiego, mówiąc o tej garstce żołnierzy, którzy pod komendą J. Piłsudskiego wyruszyli z Krakowa, norywając się walczyć z kilku miljonową armią nieprzyjacielską. Słusznie porównywał bohaterów naszych z grekami, którzy w wąwozie Termopolskim postanowili raczej wszyscy zginąć aniżeli przyjąć jarmoz niewoli.

Po nim wznosił okrzyk szef oświat. W. W. Si. na cześć Nacz. Państwa, d. cy Korpusu gen. Konarskiego i K-ta więzienia kpt. Ossowskiego. Więźniowie z entuzjazmem okrzyk ten przejęli. Po odegraniu roty i odśpiewaniu jej przez więźniów, przy dźwiękach marszu rozeszli się więźniowie do wydziałów.

Odetchnęliśmy dołtero! z ulgą i nowa otucha i wiara wstąpiła we wszystkich, gdy po paru dniach, znowu, ujrzelśmy dziarską postać naszego kochanego generała, w którego rozumna odwaga ślepo uwierzyliśmy, zarówno cywile jak i wojsko, — wszyscy, którzy widzieliśmy generała działającego na froncie. Nastrój taki trwał nieprzerwanie, aż do chwili odejścia wojsk naszych, gdy fatalna konieczność strategiczna, zmusiła do powrotu się do Berezynskiej. Słowem losy wojska naszego i Berezyny dziwnie się z sobą spleły i Bogu tylko wiadomo, czy tryumfy oręża polskiego, krew przelana, mogły powstać, czy i nadzieje polaków z nad Berezyny — są już w księdze przeznaczonych zapieczętowane i czy krzyż już na nich został postawiony?

H.

FELIKS DESSLER

Słucha żelazna i ocynkowana, gwoździe, belki, rury kanalizacyjne itp.

Sadowa 9 d. wł.

Telefon Nr 4—35.

Podróż Inspekcyjna Delegata Rządu.

Dnia 31 lipca Delegat Rządu p. Roman w otoczeniu Dowódcy odcinka kordonowego pułk. Janikowskiego, kierownika działu Kontroli Ruchu Kordonowego, p. Turne-Sławieńskiego, zast. Starosty Wileńskiego p. Łukaszewicza, oraz sekretarza osobistego p. Piotrowicza udał się na inspekcję kordonu Pasa Neutralnego.

P. Delegat objechał szlak Maj-szagała — Duksty — Bujwidzie — Jawniny — Podbrzezie — Burkiele — Kiedanele — Sużany i Niemenczyn. W czasie objazdu wizytował Delegat stacje kontrolne, posterunki policyjne i wojskowe, pełniące ochronę kordonu, oraz informował się co do bolączek ludności pasa nadgranicznego. We wsi Jawniny p. Delegat przyjął delegację mieszkańców pasa neutralnego. Delegacja przedstawiła skargi swe w sprawie napadów wojsk litewskich, które w ostatnich czasach bezustannie niepokoiły ludność. Najczęściej uległy napa-dom wsi: Awizance, Kiele, Bielaty, Remaszkielce i Kajminy. W ostatnich dniach po wsiach tych grasował oddział jazdy litewskiej w sile do 50 ludzi, który w okropny sposób znęcał się nad ludnością miejscową. W skład delegacji wchodził jeden z poszkodowanych w czasie napadów litewskich. Oprócz znęcania się nad ludźmi, pociąg, zadawania ran i zabójstw litwini dopuszczali się ogromnego zniszczenia w inwentarzu, który, w szczególności w okolicach Syrwint, został częściowo zrabowany, częściowo zaś wystrzelany. Delegacja przedłożyła prośbę, aby Rząd Polski interwenjował w sprawie szybkiej likwidacji Pasa Neutralnego. Delegacja stwierdziła, że ludność pasa neutralnego domaga się włączenia go do Polski. W odpowiedzi na dezyderat delegacji p. Roman wskazał na konieczność zorganizowania samoobrony ze strony ludności pasa neutralnego

przeciwko napadom wojsk litewskich. Rząd Polski, który w tej chwili jedynie w drodze dyplomatycznej może bronić słusznych praw ludności, zwracał się już kilkakrotnie do Ligi Narodów w sprawie likwidacji Pasa Neutralnego. Akcja ta prowadzona będzie nadal.

Dnia 1 sierpnia Delegat Rządu powrócił przez Podbrzezie — Niemenczyn do Wilna. (A.W.)

Konferencja starostów.

W sobotę dnia 5 b. m. odbyła się pod przewodnictwem zastępcy Delegata Rządu p. Olgierda Malinowskiego, konferencja Starostów, w której wzięli udział Starostowie: pow. Wileńskiego p. Grabowski, pow. Święciańskiego p. Niekrasz, pow. Oszmiańskiego p. Chodakowski, pow. Brastawskiego p. Mikulicz-Radecki, pow. Lidzkiego p. Zdanowicz, Naczelnik Wydziału Administracyjnego Urzędu Pana Delegata p. Rzewuski, Wydziału Bezpieczeństwa p. Dworakowski, Okręgowy Komendant Policji p. Grabowski, pułk. Młyński, oraz przedstawiciel Nowogrodzkiego Urzędu Wojewódzkiego p. Kruszwicki. Na konferencji omówiono sprawy podziału gminy Orańskiej, oraz przejęcia obrony granicy przez baony celne. Sprawa przyłączenia gminy Orańskiej, częściowo do Województwa Nowogrodzkiego (do pow. Lidzkiego), częściowo do Województwa Białostockiego (do pow. Grodzieńskiego) została załatwiona w sensie pozytywnym. Do pow. Lidzkiego odejdzie 11 miejsc zaludnionych, zaś do pow. Grodzieńskiego 30. Wydział gminy Orańskiej z granic pow. Wileńskiego pozostało spowodowane nadzwyczajnymi trudnościami komunikacyjnymi Wilna z gminą Orańska. Sprawa przejęcia ochrony granicy od władz wojskowych przez baony celne, została załatwiona w ten sposób, że data przejęcia zostanie ustalona w najbliższym czasie w drodze porozumienia odnosnych władz. (A.W.)

dziela i trafił do miasta, burząc jak dymek — wierzyliśmy w czynność i opiekę generała, widząc wyłączone oddanie się sprawom wojskowym i tę ufność bezgraniczną, jaką cieszył się w szeregach swoich podwładnych. Co prawda upoważniało do tej wiary stałe powołanie orężne wojsk, dzięki zdolnościom dowódcy i ta szczęśliwa gwiazda, ta wiara w powodzenie, co dla armii i mieszkańców ma olbrzymie psychologiczne znaczenie. O innych dalekich frontach nie myśleliśmy, wiedząc, że gdy generał z nami, nic nam zagrażać nie może. Prawda, raz był moment ciężki, gdy generał Konarski na kilka dni opuścił Bóbrusk.

Pamiętam śliczny ranek, zaledwie na brzasku, na pustej ulicy, nie brukowanej, sennego jeszcze miasta, grupuje się rozmieszczony w pobliżu wspaniały pułk ułanów Wielkopolskich pułkownika Andersa, dla wypadu za Berezynę. Uroczysta cisza, konie niemal rozumiejące powagę chwili. Każdy

taki wypadek stał z powodzeniem wykonywany, z masą przyprowadzonych jeńców, bez strat z naszej strony, nie sprawiał już na wojakach wrażenia; palili papierosa, gwarząc półgłosem w oczekiwaniu rozkazu. Wkrótce po ciemnym powitaniu, szwadrony trójkami ruszały za mosty Berezynskie. Zwykle wracali z tych wypadów wesoło i buńczucznie, tego poranku, pod nieobecność generała Konarskiego w mieście — gdy spotkałem około południa powracających ułanów, uderzyło mnie, że zamiast zwykłej dziarskiej miny, mają twarze skupione, poważne i zające. Nie wiedziałem jak sobie tłumaczyć niezwykły nastrój, gdy wkrótce dowiedzieliśmy się, że trafem, ślepa kula bolszewicka ugodziła podczas wypadu generała s. p. Dubickiego, który zastępował nieobecnego gen. Konarskiego. Wtedy odczuliśmy wszyscy ciężki kamień na sercu, smutek przytłoczył i wojsko i nas mieszkańców, groza położenia dała się wyczuć

× Sprostowanie. W numerze 6 ym z dn. 6 go VIII r. b. w feljtonie Stefana Wierzyńskiego p. t. „Legionowa piosenka” w 3 zwrotce piosenki „Legiony, to żalona nuta” wydrukowano błędnie wiersz 3—winno być — „Posłaliśmy w bój osamotnieni”.

× Zatarę. Zatarę na tle zawiazania umowy zbiorowej pomiędzy dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości przybiera charakter poważny. Ze strony związku Dozorców Domowych ujętą sprawę nowoutworzony Klasowy Związek Dozorców Domowych w związku z tem odbędzie się dn. 14 sierpnia konferencja przedstawicieli Związku Dozorców oraz Związku Właścicieli Nieruchomości z udziałem przedstawicieli Okręgowej Inspekcji Pracy. W razie niedojścia zainteresowanych stron do porozumienia powołana zostanie Komisja Rozjemcza, która w myśl rozciągniętej niedawno na Ziemię Wileńską odnośnej ustawy rozstrzygnie zatarę. (A.W.)

× Strajk. Na tle nieuwzględnienia żądań pracowników wybuchł strajk w pracowni wyrobów metalowych Br. Girulskich. (A.W.)

× Strajk gorzelni. Strajk w gorzelni Arga został zlikwidowany. Zarząd fabryki przystał na warunki zaproponowane przez pracowników. (A.W.)

TEATRY I MUZYKA.

— Komunikat Teatru Polskiego. Dziś, we wtorek premiera lekkiej komedii Callaveta i Flersa „Święty gal” z E. Gasinim w głównej roli Pawła Margorie. W akcie 3-cim odznaczony będzie czardasz.

— Sprawy teatralne. Roboty prowadzone w teatrze na Pohulance w celu przygotowania sceny operowej są już na ukończeniu. Zespół również został ostatecznie skompletowany. Na Dyrektora Orkiestry został powołany p. Kochanowski. Przedstawienie inauguracyjne odbędzie się prawdopodobnie w dniu rocznicy Moniuszkowskiej t. j. 8 września. Sezon rozpocznie „Halka”.

Zostali również rozpoczęte świeżo roboty w Teatrze Powszechnym, przeznaczonym na scenę dramatyczną. Tutaj wystawione będą zarówno sztuki repertuaru poważnego, jako też utwory popularne.

Losy gmachu dawnego teatru w Lułni nie zostały jeszcze ostatecznie zdecydowane. Najprawdopodobniej gmach ten jednak będzie przeznaczony na koncerty urządzane przez T-wo „Lułnia”.

W operze, oraz w teatrze dramat. (w gmachu Teatru Powszechnego) sprawy artystyczno-dekoracyjne obejmie Tow. Plastików. (A.W.)

WYPADKI I KRADZIEŻE

W WILNIE.

— Jak się szwacy bawia. Inteligencja przylatująca gładem i chodzą bez butów, ale zato naprzeklad, choćby takim szwacom dzieje się widocznie całkiem dobrze, czego dowodem służyć może libacja, jaką urządził szwec Narusz, zamieszkały przy ul. Ludwisarskiej. Jak donosi reporter „Słowa” w niedzielę, dnia 6 b. m. u szweca Narusza przy ul. Ludwisarskiej zebrał się goście, których gościnny gospodarz zaprosił na suką kolację, odcie zakrapianą alkoholem.

Goście nie zadowolili sobie i wkrótce całe towarzystwo wraz z gościnnym gospodarzem „miało już dosyć”.

W trakcie najlepszej zabawy gospodarz domu, będąc dobrze „ciętym” przypomniał widocznie sobie jakieś „rozdzielne porachunki” z żoną swoją Anną i schwywszy kij zaczął ją „bić nim po głowie”.

Żona nie mając obrony przed zaleciłością pijanego męża uciekała aż do 7-go komisariatu błagając o ratunek.

Wobec tego iż Anna Naruszowa miała kilka ran tłuczonych na głowie, wezwano Pogotowie Ratunkowe, które udzieliło poszkodowanej pomocy.

— Odratowanie samobójcy. Dn. 5 b. m. 40-letni Piotr Rochmul, zamieszkały przy ul. Miłostkiej Nr. 6, będąc w stanie nietrzeźwym, powiesił się, lecz w porę sprowadzone Pogotowie Ratunkowe odratowało desperata.

— Upadek z balkonu. Dn. 6 b. m. Anna Zacharzewska lat 44 upadła z balkonu 2-go piętra, lemiąc nogę i rozbijając głowę. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

— Niewyrażna historia. Dn. 6 b. m. do pogotowia ratunkowego przyweziono młazę Bronisława Kalwaję lat 40, któremu jakiś doręczarz rozbił głowę. Poszkodowanemu udzielono pierwszej pomocy.

— Pobicie żołnierza. Dn. 6 b. m. żołnierz Bernard Wilczek, lat 21 został w obrębie 5-go komisar. ciężko zbity przez właścików kłami. Poszkodowany w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala na Antokolu.

— Bójka. Dn. 6 b. m. policja zatrzymała Jana Penkalskiego, Bernarda Grabowskiego Feliksa Jaszewicza i Stefanę Butlerową, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym wywołali bójkę na ulicy.

— Pogotowie Ratunkowe. Za czas od 29 go lipca do 5-go sierpnia r. b. Pogotowie Ratunkowe udzieliło po-

× Zatwierdzenie protokołu.

Dowiadujemy się, iż protokół posiedzenia Rady Miejskiej i budżet z dnia 31 go maja zostały zatwierdzone przez Delegata Rządu w dniu 1 go sierpnia r. b., również został zatwierdzony protokół z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 20.VII.22 r. (Wap.)

× Kursy dla kierowników straży ogniowej. Dowiadujemy się, iż Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych od Ognia urzędują w dniach 3-cim, 4-tym i 5-tym września kursy dla kierowników ogniowych straży ochotniczych. Program kursów obejmuje część teoretyczną, praktyczną i ćwiczenia. Wykłady odbywać się będą w lokalu Dyrekcji od godz. 4-tej do 8-mej wieczorem. Ćwiczenia zaś w straży ogniowej miejskiej. (Wap.)

— Wileńska Izba Skarbowa. Na mocy rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dnia 11 lipca, Wileńska Delegatura Ministerstwa Skarbu od dnia 31 lipca przemianowana została na Wileńską Izbę Skarbową.

Dyrektorem Izby zamianowany został p. Jan Malecki.

Wileńska Izba Skarbowa na razie zarządza Urzędami Skarbowymi w Wilnie, oraz w powiatach — Wileńskim, Oszmiańskim, Święciańskim i Trockim.

Izba Skarbowa jako instytucja 11 instancji dzieli się na 5 wydziałów — Ogólny, Podatkowy, Kasowy, Akcyz i monopolów oraz Opłat stempelowych.

Podległe Izbie Urzędy 1-szej Instancji a mianowicie: Kasy Skarbowe, Urzędy podatkowe i akcyzowe funkcjonować będą w Wilnie, Oszmianie i Święcianach.

Tymczasowo zakres działania Izby Skarbowej i podległych jej Urzędów, utworzonych na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego, normują obowiązujące na obszarze ziem Wileńskiej Ustawy i rozporządzenia.

— Rejestracja obcokrajowców. Delegat Rządu p. Roman wydał następujące rozporządzenie o rejestracji cudzoziemców w Wilnie i na terenie b. Litwy Środk.

Na mocy art. 10 Rozporządzenia b. Tymcz. Kom. Rząd. Nr 303 z d. 11 sierpnia 1921 r. w przedmiocie rejestracji (Dz. Ust. Nr 28—38 z d. 29—VIII—21 r.) zarządzałam co następuje:

1. Wszystkie osoby przybyłe z Rosji po dniu 15 czerwca 1920 r. na terytorium Wilna oraz pow. Wileńsko-Trockiego, Święciańskiego, Oszmiańskiego, a które nie zalegiwały się w terminie oznaczonym przez art. 8 Rozp. b. T. K. R. Nr 808 z d. 11—VIII—21 r., obowiązujące są zgłosić się do rejestracji w terminie 7-dniowym.

2. Termin wymieniony zaczyna biec od chwili rozplakowania niniejszego Rozporządzenia przez miejscowe władze administracyjne 1-ej Instancji.

3. Rejestracja dokonywać się będzie u władz administracyjnych 1-ej Instancji (w Wilnie w lokalu Komendy Policji m. Wilno — Dział Rejestracji, w powiatach — w urzędach powiatowych).

4. Nowoprzybywający z Rosji obowiązani są zgłaszać się do rejestracji w terminie 7-dniowym od dnia przybycia.

5. Osoby wymienione w pierwszym i czwartym punktach niniejszego Rozporządzenia, które dokonały zameldowania u władz policyjnych, bez uzyskania dowodów rejestracyjnych, są obowiązane stawić się do rejestracji.

6. Obowiązek doradczego należytego udowodnienia daty przybycia ciąży wyłącznie na zainteresowanych osobach.

7. Osoby wlane niewykonania lub przekroczenia przepisów Rozporządzenia b. Tymcz. K. R. Nr 303 podlegają karze w trybie karnym administracyjnym do 100.000 marek grzywny lub osadzeniu w areszcie na czas do 6 ciu miesięcy lub obu tym karom łącznie, ponadto na mocy art. V rozporządzenia b. T. K. R. mogą ulec wydatkowi.

8. Wszystkie dotychczasowe przepisy władz administracyjnych sprzeczne z niniejszym Rozporządzeniem — uchylają się.

9. Niniejsze Rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Podpisano Delegat Rządu w Wilnie

(—) Walery Roman.

Według otrzymanych przez nas wiadomości Rozporządzenie niniejsze ma być ogłoszone w Wilnie i powiatach w dniu 8-go sierpnia r. b. (W. A. P.)

× Nowe pismo. W sobotę ukazał się pierwszy numer „Kurjera Wileńskiego” pisma umiarkowanego-radikalnego. Pismo podpisane jako redaktor i wydawca znany na gruncie wileńskim pan Władysław Laudyn, redaktor byłego „Słowa Żołnierskiego” i „Słowa Wileńskiego”.

mocy w 100 wypadkach. W 44 wypadkach Pogotowie wyjeżdżało na miejsce, w 56 wypadkach poszkodowani znajdowali się na miejscu. (W.)

— **Statystyka pożarów w m. Wilnie.** W pierwszych sześciu miesiącach r. b. alarmów pożarowych było w styczniu — 12, lutym — 10, marcu — 9, kwietniu — 6, maju — 3, czerwcu — 2. Pożarów spostrzeżono z czatowni strażackiej — 3, telefonicznie została zawiadomiona straż o 30 pożarach o jednym doniosł posterunek strażacki, resztę zgłoszono osobie.

Przyczyny pożaru następujące: Niewłaściwe przyczyny — 5, nieostrożne obchodzenie się z ogniem — 5, wadliwa budowa pieców oraz zapalenie się rur — 17, zapalenie się sadzy i spowodowane tem pęknięcie komina — 11, ogrzewanie rur wodociagowych — 2, od palącej się świecy — 1, i krótkie spięcie elektryczne — 1.

Ofiarą pożarów padło: domów mieszkalnych — 4, fabryk — 2, magazynów z paszą — 2, dachów — 1, poddaszy — 2, klatek schodowych — 2, sufitów i ścian — 20, podłóg — 5, wieża ciśnienia — 1, skład słomy — 1, skład torfu — 1.

Przy zwalczaniu pożarów straż ogólna zajęła była: w miesiącu styczniu — 10 godzin dziennie, w nocy — 11, w lutym — 17 w dzień i 6 w nocy. W marcu — 6 g. w dzień i 4 g. w nocy. W kwietniu — 4 i pół godz. w dzień i pół godz. w nocy. W maju — 5 godz. w dzień i 1 godz. w nocy. W czerwcu pół godziny w dzień i pół w nocy. Razem 43 godziny w dzień i 23 godziny w nocy.

Co do rozmiarów pożarów to w 27 wypadkach pracowali przy gaszeniu ognia cały tabor straży, w 15 wypadkach plesze pogotowie strażackie złożone z 3 strażaków z odpowiednimi narzędziami, w 3-ch wypadkach ugaszono pożar przed przybyciem straży. (W.)

— **Zatrzymanie awanturników.** Dn 6 b. m. policja zatrzymała Jana Kulikę, Antoniego Sadowskiego, Piotra Zakrzewskiego, Waleriana Jablonowskiego, i Jana Pietrowa, którzy będąc nie trzeźwi zakłócali spokój publiczny.

— **Opór policji.** Dn 6 b. m. policja zatrzymała Adama Sosnowskiego i Władysława Koziełskiego, którzy awanturowali się na ulicy. Przy zatrzymaniu obaj osobnicy stawili opór policji.

— **Kradzieże.** Stefani Jaksztowej (Wilkomierska 69) w nocy wykopano z ogrodu wszystkie kartofle. Strata wynosi 30 t. m.

— **Melanj.** Tankiewiczowej (Strycharska 29) skradziono bielizny i ubrania na sumę 60 t. m.

— **Franciszko Januszewski** (Ludwisarska 5 m. 5) skradziono palto, 2 kostiumy wartości 150 tys. mk.

NA PROWINCJI.

— **Ujęcie 16-u bandytów.** W ostatnich czasach w pow. Święciańskim dokonano kilku morderstw, i napadów rabunkowych. Sprawy owych napadów nie były dotychczas ujawnione. Wobec tego kilka dni temu do święciańskiego powiatu wyjechał inspektor urzędu śledczego pan Januszewski, któremu udało się zatrzymać 16 u bandytów. Wczoraj ujęci bandyci przywiezieni zostali do Wilna. Szczegóły będą podane w następnym numerze.

PROWINCJONALNA.

× **Strejk w Nowej Wilejce.** Dowiadujemy się, iż w dawnej fabryce Possehle, należącej obecnie do szwajcarskiego towarzystwa Montana z Bazylei, wyrabiającej przedmioty papierowe, jak to sznurki, worki i tkaniny papierowe i t. d. strejkuje przeszło 300 robotników, żądając 50 proc. podwyżki. (W. A. P.)

× **Likwidacja band.** Według otrzymanych przez nas z miarodajnego źródła wiadomości, bandy litewsko-białoruskie, pochodzące z Merecza, a które działały na terenie Starostw Lidzkiego i Gro-

dzieńskiego, zostały już całkiem zlikwidowane. W najbliższych dniach ostatki tych band znikną. (W. A. P.)

× **Walka z pożarami.** Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia w walce swojej z pożarami, jako jeden ze środków walki tworzy przy pomocy Wydziałów Samorządowych odpowiednich Starostw Ochotnicze straże ogniowe po wsiach i miasteczkach. Straże takich zorganizowano dotychczas: w pow. Wileńskim — 7, z których 4 posiada narzędzia. Straże ochotnicze liczą przeciętnie po 25 członków. (W. A. P.)

Wiadomości ogólne.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rocznica wymarszu kadrów-ki w Warszawie. W niedzielę, jako rocznicę wymarszu kadrów-ki dnia 6 sierpnia 1914 roku, zgromadziło się w salach kasyna oficerskiego na Zamku około tysiąca legionistów, którzy nie mogli wyjechać do Krakowa na zjazd. Zebranie otworzył poseł Michał, który przedstawił genezę powstania Legionów polskich i wyjaśnił znaczenie zjazdu. W podniosłych słowach podkreślił zasługi Komendanta Piłsudskiego, na którego cześć rozległy się entuzjastyczne okrzyki, poczem orkiestra wojskowa odegrała Hymn narodowy. Na wniosek posła Michała wysłano telegram do Krakowa z wyrazami hołdu. Adwokat Zeglewicz naszkicował ideologię legionów i nawoływał aby duch legionowy, wolny od przesądów partyjnych i klasowych, duch, który zapisał się złotem i złąskami w historii wyzwolenia Polski, był wśród zebranych na dal dla dobra ukochanej Ojczyzny. Pułkownik Tokarz przedstawił rys historyczny Legionów, które daly Polsce prawo postawienia przed trybunałem Europy żądań aby haniebne rozbiory zostały bez śladu znikane. Major Wasowicz wspominał o poległych bohaterach legionowych i wyraził nadzieję, że powiew ideał legionowej pozostanie wiecznym, jak wieczne żyć będą w pamięci ci, którzy po- legli na polu Chwały. W zakoń-

czeniu przemówień chór odśpiewał pieśni legionowe. (Pat.)

Wybory do Rady Miejskiej. Dowiadujemy się, iż w ostatnich dniach odbyły się w Grodnie wybory do Rady Miejskiej. Prezydent miasta został wybrany p. E. Stempiewski, dotychczas referent samorządowy Starostwa Grodzieńskiego. (Wap.)

Połączenie telegraficzne. W urzędzie pocztowym Siewierz powiatu Będzin zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Urodzaje w Polsce. Według obliczeń ministra Rolnictwa Raczynskiego urodzaj w Polsce wyniesie w roku bieżącym około 10 i pół miliardów kilogramów ziarna, co pokryje z nadatkiem potrzeby ludności, aż do przyszłego urodzaju.

Z KOWNA.

Nowa waluta litewska. Opublikowane zostało obwieszczenie Prezydenta Ministrów litewskich o wprowadzeniu w najbliższym czasie własnej waluty litewskiej. Obieg waluty niemieckiej oraz ost-rubli ustaje w ciągu trzech miesięcy od chwili emisji własnych znaków pieniężnych. Przed upływem trzech miesięcy wszystkie wypłaty ze strony państwa będą się odbywały w własnej walucie. (A.W.)

Żądanie urzędników państwowych w kowieńszczyźnie. Zarząd Związku Zawodowego pracowników państwowych w Kownie zwrócił się do Sejmu z żądaniem

dotatku drożyznianego oraz dostarczenia mieszkań i opalu wobec tego, że młodzi zwłaszcza pracownicy nie są w stanie wyżyć za otrzymywaną przez nich pensję. (A. W.)

Z ZAGRANICY.

Profesor Jahansenn o zbliżeniu z Polską. W towarzystwie towarzyskim Helsingforski prof. Jahansenn wygłosił odczyt o konieczności stworzenia związku bałtyckiego, celem przeszkolenia powstaniu wielkiej Rosji. Kładł on nacisk na konieczność porozumienia państw bałtyckich z Polską, celem wzmocnienia militarnego. W zakończeniu na podstawie obliczenia poszczególnych stronictw w parlamencie fińskim Jahansenn wnosil, że umowa warszawska będzie ratyfikowana. (Pat.)

Głód w Gruzji wzmagą się. Według prasy sowieckiej głód w Gruzji wzmagą się. Głodujący włościanie zmuszeni są szukać zarobku na stronie, porzucając pola — aby tylko dostać kawałek chleba. Spodziewany dobry urodzaj może być stracony, jeżeli nie będzie okazano pomoc włościanom głodnym rejonów. (Wap.)

Zniwo śmierci w Turkiestanie. Według gazet moskiewskich w Turkiestanie umarło przeszłej zimy z powodu chorób epidemicznych 75 proc. osób pracujących na kolejach. (Wap.)

Cholera w Petersburgu. Jak donosi agencja telegraficzna P. A. T. w Petersburgu wybuchła cholera.

Wobec opłakanego stanu sanitarnego w Rosji sowieckiej położenie w byłej stolicy carów jest groźne.

Telegramy.

Protest socjal demokratów.

RYGA. (Pat.) Pisma podają odezwe centralnego komitetu gruzińskiej partii socjal demokratycznej, protestującą przeciwko znęcaniu się Sowietów nad wojskowymi republikami Gruzjińskiej, oraz zamierzonemu obecnie rozprawieniu się z Gruzjińskimi socjaldemokratami.

Orzeczenie Bawarskiego Sądu Najwyższego.

MONACHJUM. (Pat.) Bawarski Sąd Najwyższy, orzekając w

drodze apelacji w sprawie jednego z dzienników norymberskich, orzekł, że rozporządzenie rządu bawarskiego ograniczające działanie ustawy Rzeszy o ochronie republiki jest obowiązujące.

Zakończenie obrad Sejmu Rzeszy.

BERLIN. (Pat.) Sejm Rzeszy zakończył swoje prace, zbierze się nanowo w październiku.

Rozruchy w czerwonej armji.

KOWNO. (A.W.) „Echo Litwy” potwierdza dotychczasowe wiadomości o rozruchach w czerwonej armji i dodaje nowe szczegóły. Rozruchy miały miejsce w Kijowie, Moskwie, Homlu, Kronsztacie i Pskowie. Przywódcy buntów zostali aresztowani i oddani pod sąd Trybunału Rewolucyjnego.

Życie ekonomiczne.

— **Ceny rynkowe.** Ceny rynkowe z dnia 5-go sierpnia 1922 roku: Pszenica — 3500 — 3600 mk. pud., żyto — 2950 — 3000, mąka pszenna — 5600 — 5800 mk., żytnia — 3200, jęczmień — 3200, gryka — 3000, owies — 4000, groch — 2800, otreby — 1700 — 1800, kartofle — 1100 — 1200, dziesięć jaj — 550 — 650, chleb razowy — 75 mk., pyłowy — 110, mleko — 250 — 270 mk. litr, ser wiejski — 830 — 850, masło — 1400 — 1500 m., świeże — 220 — 230 słonina — 700 — 750 mk., sadło — 700 — 750, mięso wołowe — 380 — 400, wieprzowe — 450 — 500, cukier kryształ — 290, kasza jęczmienna 180, perłowa — 130, gryczana 130 — 150, krakowska — 200 mk., owsiana — 200, ryż — 200, ryby hurtem drobne — 2400 — 3000, duże 12,000 — 20,000 mk. pud. prosiętek mydlany — 120 mk. funt, mydło do prania — 380 — 430 mk. (W.)

— **Kredyty na podatek od spirytusu.** Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Wileńską Izbę Skarbową o zmianach postanowienia paragrafu 4 Rozporządzenia Wykonawczego Ministerstwa Skarbu z dnia 28 października 1921 roku (Dz. Ustaw R. P. Nr. 96 poz. 705) dotyczące kredytowania podatku spożywczego od spirytusu. Zmiany polegały na tem, że termin kredytu, a więc i termin zapłaty zakredytowanego podatku liczył się nie od 1 dnia miesiąca, następującego po miesiącu, w którym skorzystało z kredytu, lecz już od dnia pokrycia podatku, dalej, że odsetki od kredytowanych sum wynoszą obecnie nie sześć lecz 12 od 100 w stosunku rocznym, i obliczone będą od dnia korzystania z kredytu.

O kredyty występować należy do Ministerstwa Skarbu, aczkolwiek podanie składane być winno do Izby Skarbowej (W. A. P.)

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogród po-Bernardyński
Dziś, 8-go sierpnia

Koncert muzyki popularnej w wykonaniu Wł. Ork. W. Bierdiajewa.
Symfoniczn. pod batutą
W programie: Beethoven, Bizet, Grieg, Muszowski, Berlioz. Początek 8.30 w. Kasa czynna od 7 w.

KAMIENIE ŻŹŁCIOWE

zmniejsza i usuwa
bez bólu
Cholekistazę
H. Niemcewskiego.

ATAKI W ZUPEŁNOŚCI OSTAJĄ

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie siedzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też barwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kielaskach. Bóle i zawroty głowy. Silne zaoferowanie. **Objawy (późniejsze).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żebra i parcie na kieszki sterczące. Brak chęci oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrząs). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemcewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno. [Nowy-Swiat Nr 5.]

Potrzebne mieszkanie

z 7-8 pokoi w śródmieściu. Możliwa zamiana na mieszkanie z 4 pokoi przy ul. Mickiewicza. Oferty z podaniem ceny: Skrzynka pocztowa Nr 119.

Drożej niż wszyscy płaci za złoto, srebro, brylanty, perły Leon Pocztar. wszelkie kosztowności Tatarska Nr 20-17. Proszę przekonać się.

FABRYKA DJAMENTÓW

do rżnięcia szkła i do toczenia tarcz szmerglowych

H. SZEFTEL, Warszawa, Graniczna 16. Telefon 243-79. Ceny najtańsze. 5-1

Inżynier Bohdan Januszkiewicz

wykonuje roboty elektryczne, wodociagowe i kanalizacyjne, wszelkie instalacje mechaniczne, projekty zakładów przemysłowych, plany, kosztorysy, porady techniczne. Jagiellońska 10-6, godz. 10-12. 3-1

Nauczyciel

języka, literatury i historii polskiej do starszych klas gimnazjum potrzebny. Dowiedzieć się, ul. 1-a Portowa 6, od 11-1 pp.

Dr. A. LIBO

Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-1 i 3-5. Zawalnia 22.

DOKTOR E. BIRZOWSKI

Chor. weneryczne i skórne. Przyjmuje od 10-1, 4-7. Jagiellońska (róg Mickiewicza) 3, m. 5.

ZEBY

artyczne bez podniebienia białe na złocie i kauczuku przedwojenne. przeróbka złe ustawionych zębów. L. Minkier. Wileńska 21-1. Reparatcja wykon. się w 4 g.

Zgubione pozwolenie

Nr 119 na prawo sprzedaży nap. wysk. na r. 1922, w bucie kole Landwarow, oraz dokumenty osobiste niniejszym unieważnia się.

Kobieta-Lekarz

Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjmuje: 12 1/2 — 2 i 3-5. Choroby: kobiece, weneryczne, moczopłciowe. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Akuszka OKUSZKO ul. Wileńska 93 — 2, przyjm. 9-1 i 3-5. Choroby: kobiece, weneryczne, moczopłciowe. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

Dr. D. KENIGSBURG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (S-to Jerska) Nr. 4. Od godz. 9-2 i 4-7 d. p.

Dr. med. S. Kaplan spec. wenerycznej, syfilis i skórnej. Wileńska 11, m. 1. (wejście z Benedyktynskiego zjazdu). 9-12 i 4-7. Telefon Nr 640.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjm. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

KAFLE berlińskie polewane białe, terrakotowe, polewane białe majolikowe, szare, asfaltowane i wszelkie obrabiane polane polone fabryka kafel, Wilno, ul. Krakowska Nr 43. Ceny niskie. 2-2

LOKAL

odstąpię nadający się na pierwszorzędne przedsiębiorstwo lub sklep z pokojem na parterze przy ul. Adama Mickiewicza. Oferty do adm. „Stowa” pod „Lokal”.

Zgub. książka wojskowa na im. Józefa Fiedorowicza unieważnia się.

Piekarnia z mieszkan. do sprzed. natychmiast. Dowiedzieć się w biurze ogł. S. Jutana. Niemiecka 4. tel. 222

Do wynajęcia na Antokolu na lato 2 pokoje umebl. z kuchnią. Oferty piśmienne: Landwarów p. Filipowicz.

Poszukuję mieszkania z 2-3 pokoi i kuchni. Oferty piśmienne: Hotel „Imperial” (ul. Niemiecka) pokój Nr 20

Odstąpię sklep z lokalem mieszkalnym od zaraz. Dowiedzieć się: ul. Ponarska Nr 11-1, róg ul. Piłsudskiego

Skradzione dokumenty wojskowe na im. Jana Staniewicza unieważnia się

Zgubione tymczas. zaśw. demobil. Nr 2578 na im. Mieczysława Łazarowicza, wydane przez 6-ty p. p. Leg. unieważnia się

POLSKA

BRONIA NARADOWA

„LUX”

Wilno, Żeligowskiego 1

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drzewiarstwa i introligatorstwa wchodzące

Wspólnika z udziałem w pracy i kapitałem około 4 milionów poszukuje poważne przedsiębiorstwo handlowe. Oferty Skład Apteczny, ul. Ludwisarska Nr 12 (róg Tatarskiej).